

Św. Józef

w nauczaniu Papieży

Przez całe stulecia postać św. Józefa wydawała się pozostawać w ukryciu. Dopiero w roku 1479, wskutek wychwalania jego cnót przez św. Bernardyna ze Sieny, św. Wincentego Fereriusza i Jana Gersona, papież **Sykstus IV (1471–1484)** wprowadził do *Brewiarza Rzymskiego* oficjum o św. Józefie, wyznaczając je na dzień 19 marca.

Kolejny papież, **Innocenty VIII (1484–1492)** podniósł jego wspomnienie do rangi święta zdwojonego, a wiek później Grzegorz XIII rozciągnął je na cały świat katolicki i ogłosił świętem nakazanym. Mniej więcej w tym samym czasie, w roku 1522, Izydor Isolani napisał *Summa de donis S. Joseph*, św. Piotr z Alcantary wychwalał cnoty św. Józefa, zaś św. Teresa z Avila, cudownie uzdrowiona za wstawiennictwem tego świętego w 26 roku życia, oddała pod jego opiekę pierwszy klasztor w Avila, a w późniejszym czasie również dwie trzecie wszystkich założonych przez siebie domów zakonnych.

Ogłoszona 17 marca 1521 r. bulla **Leona X (1513–1521)** udzielała odpustów pielgrzymom do Cotignac, w którym to miejscu św. Józef objawił się razem z Najśw. Maryją Panną oraz Dzieciątkiem Jezus 10 sierpnia 1519 roku. Święty objawił się w tym miejscu raz jeszcze, 7 czerwca 1660.

Klemens X (1670–1676) ułożył hymn *Te Joseph celebrant* i podniósł jego wspomnienie do rangi zdwojonego drugiej klasy.

Klemens XI (1770–1721) przeredagował całe oficjum o św. Józefie. W międzyczasie cech cieślów wniósł prośbę o ogłoszenie św. Józefa ich patronem. Rzym spełnił ich żądanie w roku 1680 i wspomnienie św. Józefa patrona rzemieślników dodane zostało do święta obchodzonego 19 marca.

Nabożeństwo do św. Józefa stopniowo torowało sobie drogę do serc wiernych, inspirując modlitwy i pobożne dzieła ku jego czci.

19 grudnia 1726 r. **Benedykt XIII (1724–1730)** dodał św. Józefa do Litanii do Wszystkich Świętych.

Benedykt XIV (1740–1758), inspirowany pismami św. Augustyna, pisał: „Św. Józef należy do świętych Nowego Przymierza. Podobnie jak Jan Chrzciciel jest ostatnim świętym Starego Przymierza, tak Maryja oraz Józef są pierwszymi świętymi Przymierza Nowego”.

31 maja 1783 r. **Pius VI (1775–1799)** ukoronował cudowny obraz, który od lat 70’ XVII wieku przyciągał liczne rzesze pielgrzymów do Kalisza w Polsce. Obraz ten przedstawia Świętą Rodzinę, a postać świętego była znana pod mianem św. Józefa z Kalisza.

17 września 1815 r. papież **Pius VIII (1800–1823)** dodał św. Józefa do modlitwy *A cunctis*.

Wielka liczba współczesnych dokumentów papieskich wzywa wszystkich katolików do oddawania czci św. Józefowi i uciekania się pod jego opiekę. Główne idee wyrażone w tych dokumentach przedstawiamy poniżej.

Św. Józef należy do tych świętych, których kult poszedł na długie wieki jakby w zapomnienie. Do jego nowego rozbudzenia w skali całego Kościoła przyczynił się dopiero **Papież Pius IX, papież I Soboru Watykańskiego** i dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Przypomniął on, że św. Józef jako oblubieniec Matki Bożej i przybrany ojciec Pana Jezusa, ma zupełnie szczególne miejsce w hierarchii świętości. Pius IX zlecił słynnemu malarzowi rzymskiemu Andrea Barti wykonanie obrazu upamiętniającego uroczyste

ogłoszenie dogmatu Niepokalanego Poczęcia - obraz ten znajduje się obecnie w muzeum watykańskim. Gdy artysta przedłożył Ojcu św. swój pierwszy projekt do zatwierdzenia, Papież zapytał: „A gdzie jest św. Józef?” Barti wskazał jedną z postaci w grupie świętych składających hołd Maryi. „Ależ nie - powiedział Papież - świętemu Józefowi przysługuje również w niebie to miejsce, jakie Bóg mu wyznaczy tu na ziemi: obok Jezusa i Jego Matki”.

Przed rozpoczęciem Soboru Watykańskiego I przełożeni generalni 43 zakonów złożyli petycję do Ojców Soboru, by wystąpili do Papieża z prośbą o uroczyste ogłoszenie św. Józefa Opiekunem Kościoła powszechnego.

Pius IX przychylił się do tego życzenia, wydając 8.XII.1870 r. dekret „Quemadmodum Deus”, zatwierdzający odrębne oficjum liturgiczne. Wystosował on również do biskupów specjalny list, w którym Papież mówił m.in. o pobudkach, jakie skłoniły go do oddania Kościoła pod szczególną opiekę św. Józefa: „Aby Kościół mógł pod opieką św. Józefa służyć bezpiecznie Bogu”. Ta decyzja papieska nie tylko ożywiła kult św. Józefa w całym Kościele, ale rozpoczęła również serię dalszych wypowiedzi Stolicy św. na ten temat. Niech wystarczy tu wyliczenie jedynie niektórych z nich i to tylko tych najważniejszych.

Leon XIII wydaje w roku 1889 encyklikę „Quamquam pluries” zawierającą wspaniałą syntezę teologii o św. Józefie. Wylicza w niej również korzyści płynące ze szczerego, potrzebnego chrześcijaninowi kultu św. Patriarchy. Ponadto ogłasza w 1891 r. „breve”, w którym między innymi czytamy: *„Nic nie dopomaga skuteczniej do zachowania dziedzictwa wiary i do życia po chrześcijańsku, jak zyskanie sobie opieki św. Józefa i zapewnienie sobie łask, których Matka Bo za nie odmawia czcicielom swego przeczystego Oblubieńca”*.

We wspomnianej już encyklice „Quamquam pluries” papież Leon XIII umieścił św. Józefa przy Jezusie i Maryi. „Józef - czytamy w niej - był mężem Maryi w

obliczu prawa i ludzi, a przybranym ojcem Pana Jezusa. Stąd pochodzi jego godność, łaska, świętość i chwała. Wprawdzie godność Matki Bożej jest tak wielka, że nie może być nic większego ponad nią. Ale ponieważ między Józefem a Maryją istniała więź małżeńska, dlatego nie można wątpić, że Józef otrzymał taki udział, jak nikt inny, w tej najwyższej godności, jaka wyniosła Bogurodnicę ponad wszystko, co stworzone. Społeczność i spójnia małżeńska jest bowiem ze wszystkich innych najściślejsza i z samej swej natury zakłada wzajemną wymianę dóbr między tymi, którzy ją tworzą. Skoro więc Bóg dał Maryi Józefa jako męża, to znaczy, że dał jej nie tylko towarzysza życia, świadka jej dziewictwa i obrońcę jej dobrego imienia, ale i Józefowi, z powodu więzi małżeńskiej, dał również udział w niezrównanej godności małżonki. Poza tym on jeden został z woli Bożej wyróżniony spośród wszystkich ludzi jako opiekun Syna Bożego i w oczach ludzi - jako Jego ojciec. Stąd pełna szacunku postawa samego Słowa Wcielonego wobec Józefa...” Zatem związek małżeński Józefa z Maryją i jego przybrane ojcostwo wobec Jezusa to dwie szczególne łaski, wprowadzające go bezpośrednio w dokonujące się na ziemi dzieło historycznego odkupienia.

Szczególne i jedyne w swym rodzaju miejsce wyznaczone św. Józefowi przez Boga przy Jezusie i Maryi uzasadnia i tłumaczy należne mu również miejsce w Kościele, tzn. w jego życiu, kulcie, teologii. Warto znów sięgnąć do przytaczanej tu już encykliki Leona XIII: „*Dom Nazaretański, w którym Józef sprawował władzę ojcowską stanowił początek powstającego Kościoła. Najświętsza Maryja Panna, jako Matka Chrystusa, jest Matką wszystkich chrześcijan, których zrodziła w niewymownych cierpieniach stojąc u stop Chrystusowego krzyża na Kalwarii. Podobnie można powiedzieć, że Chrystus jest jakby pierworodnym wśród chrześcijan którzy są Jego braćmi z racji przybrania za synów Bożych i zbawienia. Stąd na św. Józefie spoczywa odpowiedzialność za ogół chrześcijan, w pewien sposób mu powierzonych. Oni*

bowiem tworzą Kościół, czyli nieprzeliczoną rodzinę rozprzestrzenioną po całym świecie, nad którą Józef jako oblubieniec Maryi i przybrany ojciec Jezusa Chrystusa, sprawuje jakby ojcowską władzę. Normalnym więc następstwem godności św. Józefa jest, by otaczał on obecnie swą opieką Kościół Chrystusowy, podobnie jak niegdyś, święcie czuwał nad nazaretańską rodziną i zaopatrywał ją w środki niezbędne do życia.”

Jak Chrystus i Maryja poddali się chętnie, z pełnym zaufaniem i z szacunkiem opiece św. Józefa, co wyraźnie stwierdza kilkakrotnie Pismo św. (Mat. 1,18-25; 2,13-15; 19-23 Łk. 2,4-6; 16; 22-34,39; 41-51): tak samo i chrześcijanie powinni ich w tym naśladować. Ojcostwo duchowe św. Józefa w stosunku do Jezusa rozszerza się na wszystkich członków mistycznego Ciała Zbawiciela, czyli na wszystkich chrześcijan, analogicznie do zasięgu duchowego Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny wobec wszystkich ludzi. Ta właśnie myśl przyświecała Piusowi IX przy ogłoszeniu św. Józefa Opiekunem całego Kościoła.

Dokumenty Tradycji i Magisterium Kościoła uważają ponadto św. Józefa za szczególnego patrona pewnych kategorii wiernych. Leon XIII pisze w swej wspomnianej tu już encyklice: *„Dla ojców rodzin jest Józef najwspanialszym wzorem ojcowskiej czujności i opieki; dla małżeństw - doskonałym przykładem miłości, zgody i wierności małżeńskiej; dla dziewcząt - prototypem, a zarazem obrońcą dziewiczej nieskażoności. Wreszcie wszyscy pracujący i ci, którzy nie zaliczają się do klas uprzywilejowanych winni - w oparciu o właściwe im prawa - uciekać się do Józefa i widzieć w nim wzór do naśladowania”*.

Św. Pius X, który odznaczał się wielkim osobistym kultem do św. Józefa, nie tylko zatwierdza litanie do niego (jako jedną z pięciu oficjalnie zaaprobowanych przez Kościół), ale dołącza również do niej nowe wezwanie: „Opiekunie Kościoła świętego”. Zatwierdził Dekret Kongregacji Obrzędów zezwalający na

publiczne odmawianie Litanii do św. Józefa. Dekret ten wyraża wolę papieża w następujących słowach: *„Ojciec Święty Pius X zawsze żywił szczególne nabożeństwo i głęboką cześć dla chwalebnego patriarchy św. Józefa, przybranego ojca naszego Zbawiciela, najczystszej Oblubieńcy Dziewiczej Matki Boga i potężnego orędownika Kościoła katolickiego, którego imię papież otrzymał na chrzcie św.”*

Benedykt XV wydaje w 1920 roku Motu Proprio w związku z pięćdziesięcioleciem ogłoszenia św. Józefa Opiekunem Kościoła, zatwierdza oficjum wotywnie ku jego czci, wraz z osobną prefacją i gorąco zaleca biskupom całego świata szerzyć jego kult wśród wiernych. Ułożył w roku 1919 kilka Prefacji dla Mszy ku czci św. oraz Prefację dla Mszy za zmarłych. Oto fragment Prefacji o św. Józefie: *„Jako męża sprawiedliwego dałeś go Bogurodzicy Dziewicy za oblubieńca, a jako wiernego i roztropnego sługę postawiłeś go nad rodziną swoją, aby ojcowską opieką otaczał poczętego za sprawą Ducha Świętego Jednorodzonego Syna Twojego, Jezusa Chrystusa, Pana naszego”*.

25 lipca 1920 r., w pięćdziesiątą rocznicę ogłoszenia św. Józefa patronem Kościoła Powszechnego, Benedykt XV ogłosił *motu proprio Bonum sane*, przepełnione miłością i ufnością w opiekę do Oblubieńcy Najśw. Maryi Panny. We wstępie do tego dokumentu papież pisał: *„(...) przygniatające ludzkość nad wyraz srogie nieszczęścia naprowadzają nas na myśl, że to nabożeństwo do św. Józefa winno być pośród wiernych i gorętsze i powszechniejsze”*.

Po przypomnieniu cierpień moralnych, będących skutkiem wojny Benedykt XV dodaje: *„(...) robotnikom naszym, gdziekolwiek by pracowali – aby ich utrzymać na drodze obowiązku, a ustrzec przed socjalizmem, największym wrogiem chrześcijaństwa – stawialiśmy jako wzór przede wszystkim św. Józefa, usilnie zalecając, aby go w życiu swoim usilnie starali się naśladować i jako swego szczególniejszego patrona czcili.*

Ten bowiem święty prowadził podobny jak oni sposób życia na ziemi i z tej też racji Chrystus Pan, Bóg, choć był Jednorodzonym Synem Ojca Przedwiecznego, chciał, by Go nazywano synem cieśli. Skromny jednak ten swój stan i zawód na ziemi ozdobił św. Józef wielkimi cnotami, odpowiadającymi tej wielkiej godności, jaką piastował – Oblubieńca Niepokalanej Bogarodzicy i przybranego ojca Zbawiciela (...)”.

Papież zwracał również uwagę na ścisłą więź, łączącą całą Świętą Rodzinę: „*W miarę (...) jak wzrastało nasze nabożeństwo do św. Józefa, wzrastało także nabożeństwo do Najświętszej Rodziny, której Józef był czcigodną głową, jedno bowiem z drugiego konsekwentnie wypływa. Od św. Józefa bowiem idziemy do Maryi, a przez Maryję do źródła wszelkiej świętości – Pana Jezusa, który cnoty domowe własnego życia wypełnił posłuszeństwem św. Józefowi i Maryi. (...)*”.

Benedykt XV mówi o nim jako o patronie umierających i wspomożycielu tych którzy odbudowują swą Ojczyznę po zniszczeniach wojennych. Pius XI czci go jako obrońcę przed grzechem, zwłaszcza grzechem niewiary. Pius XII zachęca nowożeńców do oddania się w jego specjalną i niezawodną opiekę, a Jan XXIII czci w nim szczególnego patrona dobrej śmierci, ponieważ „*nikt nie żył lepiej i nikt nie umarł lepiej od niego*”.

W roku 1921 Benedykt XV dodał św. Józefa do modlitw odmawianych podczas adoracji Najśw. Sakramentu.

Pius XI stale zachęca do wzmożenia kultu św. Józefa, widząc w nim szczególnego obrońcę przed złem, strażnika czystości wiary i wzór wytrwałości na drodze do Boga. Mówiąc o wstawiennictwie św. Józefa, papież nazywa go „wszechwładnym”: Czyż Jezus i Maryja mogą czegoś odmówić temu, który im

poświęcił dosłownie całe swe życie i któremu rzeczywiście zawdzięczali środki do życia na ziemi?

Pius XI beatyfikował też Andrzeja Huberta Fourneta, założyciela zgromadzenia Sióstr od Krzyża Św. oraz Jeanne-Antode Thouret, założycielkę zgromadzenia Córek Miłosierdzia. W ogłoszonej z tej okazji mowie tak mówił o św. Józefie: *„Był on świętym, który poświęcił się całkowicie wypełnieniu konkretnej misji powierzonej mu przez Boga, niezrównanej misji strzeżenia czystości Maryi, opieki nad Zbawicielem, zachowując równocześnie, współpracując cudownie z Bożą łaską, tajemnicę zakrytą przed wszystkimi poza samą Trójcą Przenajświętszą, tajemnicę odkupienia rodzaju ludzkiego. Wybitna i niezrównana świętość św. Józefa zakorzeniona była w wielkości jego misji, ponieważ żadna inna dusza, żaden inny święty, nie otrzymał nigdy takiego posłannictwa, nie ma ponadto pomiędzy św. Józefem a Bogiem nikogo, tylko Najśw. Maryja Panna z Jej Bożym Macierzyństwem (...)*”.

„Oczywiste jest, że właśnie z powodu owej wzniosłej misji święty Patriarcha otrzymał chwalebny tytuł patrona Kościoła Powszechnego. Kościół istniał już bowiem przy nim, gdy wypełniał on w Świętej Rodzinie swe obowiązki jako opiekun i przybrany ojciec Jezusa Chrystusa”.

Odczytując 19 marca 1928 r. dekret o heroicznosci cnót Jeanne-Élisabeth Bichier des Ages, współzałożycielki Sióstr od Krzyża Św., Pius XI powiedział: *„Pomiędzy misjami św. Jana Chrzciciela i św. Piotra pojawia się misja św. Józefa, ukryta, niemal niedostrzegalna, misja mająca zostać naświetlona dopiero stulecia później; milczenie, po którym rozbrzmieć miał, choć po tak długim czasie, donośny hymn chwały. Tam bowiem, gdzie tajemnica jest najgłębsza, gdzie mrok jest najciemniejszy, milczenie absolutne, tam jest również najwspanialsze posłannictwo, najwspanialszy wzór cnót, a także chwała*

będąca ich owocem”. Jakże wspaniała była misja polegająca na współpracy w dziele Wcielenia!

19 marca 1935 roku w mowie poświęconej francuskiej zakonnicy Émilie de Vialar, założycielce zgromadzenia sióstr od Objawienia św. Józefa, Pius XI w taki sposób odniósł się do tajemnicy Wcielenia: *„Trójca Przenajświętsza objawia tajemnicę, sekret Wcielenia i Odkupienia. Zaprawdę, niemożliwym jest osiągnięcie czegoś wznioślejszego niż poziom unii hipostatycznej, zjednoczenia Boga z człowiekiem (...) Żadna chwała nie jest w stanie przewyższyć chwały objawienia hipostazy Boskiego Słowa (...) Św. Józef otrzymał to objawienie. Może on uzyskać wszystko od Boskiego Odkupiciela i Jego Najśw. Matki, w sposób i na mocy władzy wyższej od tych, którzy są jedynie pośrednikami*”.

W swej encyklice *Divini Redemptoris* z 19 marca 1937 roku Pius XI pisał: *„(...) całą akcję Kościoła skierowaną przeciwko komunizmowi na całym świecie oddajemy pod opiekę św. Józefa, możnego protektora Kościoła katolickiego*”.

W tej samej encyklice czytamy: *„On bowiem należał do stanu robotniczego i doświadczył na sobie goryczy ubóstwa wraz z powierzoną sobie Świętą Rodziną, której był kochającym i gorliwym opiekunem. Pod jego pieczęcią znajdowało się Boże Dzieciątko, gdy Herod wysłał swoich siepaczy, aby je zabili. Wypełniając wiernie i sumiennie swe codzienne obowiązki, stał się wzorem dla tych, którzy na chleb zarabiać muszą pracą własnych rąk. Jak najstuszej nazwany sprawiedliwym, jest jaśniejącym przykładem tej chrześcijańskiej sprawiedliwości, która winna przenikać życie społeczne*”.

19 marca 1938 roku Pius XI wypowiedział znamienne słowa: *„Jako, że św. Józef był prawdziwie głową rodziny i panem domu, wstawiennictwo jego musi być wszechpotężne*”.

Szczególną zasługą **Piusa XII** jest wprowadzenie w 1956 r. do liturgii nowego święta św. Józefa - Robotnika. W dokumencie datowanym na 18 kwietnia 1940 r. a skierowanym do nowożeńców, Pius XII (1939–1958) zachęca młode małżeństwa do kierowania myśli ku św. Józefowi, który był opiekunem Matki Jezusa Chrystusa: *„Wyróżniony zaufaniem Boga, on, który miał pełnić rolę zastępy podwójnej tajemnicy: tajemnicy Słowa, które stało się ciałem oraz tajemnicy dziewiczego poczęcia Maryi, wydaje się być podczas swego ziemskiego życia całkowicie ukryty w cieniu. Niemniej jednak kilka krótkich ustępów Ewangelii odnoszących się do niego wystarcza by ukazać, jaką głową rodziny był św. Józef i jakim wzorem oraz szczególnym patronem jest on dla was, drodzy nowożeńcy”*.

Następnie papież przypomina główne etapy życia św. Józefa, wzoru wszystkich ojców rodzin: *„Opatrzność prowadziła pierwszego Józefa, kiedy zdradzony i sprzedany w niewolę przez swych braci, stał się zarządcą, panem całej ziemi egipskiej i żywicielem swej własnej rodziny. Opatrzność przywiodła drugiego Józefa do tego samego kraju, gdzie przybył on bez żadnego mienia, nie znając ludzi, ich zwyczajów ani języka, a z którego powrócił mimo wszystko żywy, z zawsze aktywną Maryją oraz Jezusem, który wzrastał w mądrości, latach i łasce”*.

Opatrzność jest wrażliwa na potrzeby tych, którzy poszukują przede wszystkim Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości. Ewangelia wyraźnie wspomina o skrupulatności Świętej Rodziny w przestrzeganiu praktyk religijnych: *„Łukasz mówi nam, że jak było w zwyczaju, Jezus udał się z Maryją i Józefem do świątyni jerozolimskiej na święto Paschy”*. Łatwo również wyobrazić sobie Świętą Rodzinę wypełniającą codzienne obowiązki religijne, pod przewodnictwem swej głowy, św. Józefa.

W roku 1945, zwracając się do Kongresu Chrześcijańskich Stowarzyszeń Włoskich Robotników, Pius XII powiedział o św. Józefie: *„Najskuteczniejszy zaczyn – moglibyśmy nawet powiedzieć jedyny skuteczny zaczyn – ów zmysł solidarności, ta gwarancja sprawiedliwości społecznej i pokoju, znajduje się w duchu Ewangelii i płynie z serca Boga-Człowieka, Zbawiciela świata. Pewne jest, że żaden robotnik nie był nigdy w sposób równie doskonały i pełny przepelniony tym zaczynem jak ten, który dzielił z Chrystusem dom i warsztat pracy – Jego przybrany ojciec, św. Józef”*.

Zaś zwracając się do członków włoskiej Akcji Katolickiej w roku 1947 papież powiedział: *„Nie było nigdy człowieka tak bliskiego Odkupicielowi poprzez więzy rodzinne, codzienne stosunki, duchową harmonię i życie łaski jak Józef, pochodzący z rodu Dawida, a jednak pokorny rzemieślnik (...) Jak moglibyście nie wybrać go na swego niebieskiego patrona?”*.

W roku 1955 Pius XII zaprowadził święto św. Józefa Rzemieślnika, które zastąpić miało święto Opieki św. Józefa nad Kościołem: *„Nie sposób byłoby znaleźć lepszego opiekuna, który pomógłby wam wypełnić wasze życie duchem Ewangelii (...) Pewnym jest, że żaden rzemieślnik nie był nigdy w sposób tak doskonały i pełny przepelniony owym zaczynem jak ten, który dzielił z Chrystusem dom i warsztat pracy. Tak więc, jeśli pragniecie być blisko Chrystusa, powtarzamy raz jeszcze, idźcie do Józefa (...) Z radością ogłaszamy naszą wolę ustanowienia – i ustanawiamy – liturgiczne święto św. Józefa Rzemieślnika, ustalając jego datę na 1 maja”*.

Z okazji ustanowienia tego święta została przygotowana nowa liturgia.

Jan XXIII listem apostolskim, wydanym 19 marca 1961, oficjalnie ustanowił św. Józefa opiekunem i patronem Soboru Watykańskiego II. List kończy

modlitwą przez siebie ułożoną: „Święty Józefie, który jesteś Opiekunem Kościoła powszechnego, spraw, by ożywiający Cię wewnętrznie duch pokoju, milczenia, rzetelnej pracy i modlitwy - trwający nieustannie na służbie Kościoła świętego - zawsze i nas ożywiał, radował i jednoczył z Twą Najświętszą Oblubienicą, a naszą najmiłą i Niepokalaną Matką w najżarliwszej i tkliwej miłości Jezusa, chwalebnego i nieśmiertelnego Króla wieków i narodów”.

Papież Jan XXIII zwrócił uwagę w jednym ze swych ostatnich przemówień, 21 marca 1963 r., na ścisłe zestawienie osoby św. Józefa z powierzonym mu przez Boga zadaniem: „Naprawdę osobliwy jest los tego wielkiego świętego: przypadło mu w udziale to, co najgorsze na ziemi i to co najlepsze mogło dać niebo. Nie posiadał on ani zaszczytów i chwały, ani pieniędzy i dostatku, ani władzy i poważania, ani miłości ziemskich i rozmaitych przyjemności, ani osobistej sławy czy też budzącego szacunek zawodu. Nie było żadnego powodu, dla którego sam mógłby się uważać, czy też być przez innych uważany za kogoś wybitnego. Nie posiadał nic z tego, co świat ceni. Gdy chciano Jezusa wyszydzić mówiono o Nim nie tylko, że jest wieśniakiem, i to wieśniakiem z Nazaretu, lecz również, że jest synem cieśli. Od Boga natomiast otrzymał św. Józef to, czego Stwórca nie powierzył nikomu innemu na świecie: ani najpotężniejszemu, ani najbogatszemu, ani najstawniejszemu, ani najbardziej energicznemu, ani - jednym słowem - najznakomitszemu z ludzi. Właśnie Józefowi Bóg powierzył swego Jednorodzonego Syna i tę nad wszelki wyraz subtelną istotę, jaką była Matka Jezusa i nikomu z ludzi nie było dane tak wielkie wyróżnienie od Boga i takie uniżenie od strony ludzi. Wielki Patriarcha z pewnością nie zastanawiał się wiele nad powierzonym mu niezmiernym zaszczytem strzeżenia niezrównanych skarbów, jakie Bóg mu oddał w opiekę, lecz dokładał wszelkich starań, by w pełni odpowiedzieć swej misji wiernego wykonawcy woli Najwyższego.”

Odpowiadając na „życzenia imieninowe, składane mu po raz ostatni na ziemi przez kardynałów, Jan XXIII tak scharakteryzował św. Józefa: „Św. Józef mówi

mało, ale żyje intensywnie, nie uchylając się przed żadną odpowiedzialnością, jaką nań nakłada wola Boża. Jest on wzorem gotowości na Boże wezwanie, przykładem spokoju w każdym wydarzeniu, całkowitej ufności czerpanej aż z ponadludzkiej wiary i miłości i z potężnej podpory, jaką jest modlitwa. Józef milczy podczas ciężkich życiowych prób, a będąc „sprawiedliwy” nie sądzi, nie uprzedza nierozważnie wydarzeń dyktowanych wolą Bożą. Kiedy zaś Bóg go poucza za pośrednictwem Aniołów, słucha i wypełnia rozkaz w milczeniu. Do wiernego a pokornego współdziałania z Planem Bożym trzeba nam obok opieki Bogurodzicy Dziewicy - również i opieki św. Józefa, możnego orędownika. Temu troskliwemu przyjacielowi, który strzegł Jezusa w Jego ziemskim życiu, a teraz strzeże z nieba Jego Ciało mistyczne - troskliwemu obrońcy Chrystusa, podporze rodzin, Opiekunowi Kościoła świętego, jak go nazywamy w Litanii - powierzamy z ufną modlitwą obecne i przyszłe zadania związane ze sprawowaniem rządów w Kościele.”

Jak dalece oddanie ostatniego Soboru pod szczególną opiekę św. Józefa było aktem szczerego kultu świadczy fakt, że otwierając jego kolejne cztery sesje zarówno Jan XXIII, jak Paweł VI wzywali jego pomocy w obradach, wspominając również z wdzięcznością jego imię przy zamknięciu pierwszej i ostatniej sesji.

Wyrazem szczególnego kultu dla św. Józefa było włączenie przez papieża Jana XXIII jego imienia do tekstu Kanonu Mszy św., na życzenie licznych przedstawicieli hierarchii z wielu krajów.

Wreszcie **Paweł VI** w kilku swych przemówieniach do wiernych przypomina, że św. Józef jest wzorem, a zarazem niezawodnym opiekunem w dążeniu do oparcia życia na zasadach sprawiedliwości, miłości, dla zapewnienia światu

doczesnego dobrobytu, będącego ważnym warunkiem jego harmonijnego rozwoju przyrodzonego i nadprzyrodzonego.

Choć kult św. Józefa rozwija się coraz intensywniej i nieprzerwanie w całym Kościele od około stu lat, to jednak teologowie nie poświęcali mu dotychczas należytej uwagi. Stan ten uległ zmianie, zwłaszcza w związku z Soborem Watykańskim II i poprzedzającymi go pracami przygotowawczymi. Dzięki pracom i orzeczeniom Soboru znaczenie zbawczego Planu Bożego zostało ukazane w nowym blasku. Ludzie i wydarzenia, którzy są weń włączeni, mają swoje ściśle określone i niezastąpione zadania do spełnienia. Na tym tle osoba św. Józefa ukazuje się nam jakby w nowym świetle, a jego powiązania z Chrystusem, z Kościołem i Matką Bożą wymagają należytego ich poznania i właściwej oceny. Jednak w rozważaniu tajemnicy św. Józefa tak doniosłej dla życia chrześcijańskiego i dla całej teologii, nie można nigdy zapominać, że więcej niż gdziekolwiek obowiązuje tu przestrzeganie zasad analogii.

Co to konkretnie znaczy? Nie wolno nigdy, mówiąc o św. Józefie, stawiać go na równej płaszczyźnie ani z Matką Bożą, ani tym bardziej z Chrystusem. Jak cała tajemnica powołania i życia Maryi zależy w swym źródle, istocie i przebiegu od Zbawiciela i z Niego czerpie swą niepowtarzalną doskonałość, tak analogicznie tajemnica św. Józefa w jej wszystkich aspektach zależy od dziewiczego Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny. Jest to zależność analogii, a nie tylko dalekiego podobieństwa czy też jakiejś tożsamości. Dlatego nie wolno przyrównywać np. współdziałania św. Józefa w naszym zbawieniu z udziałem, jaki ma w nim Maryja. W myśl zasad zdrowej analogii Chrystus jest we wszystkim, co dotyczy naszego zbawienia pierwszym i głównym źródłem, Maryja - drugim, pierwszemu podporządkowanym i w nim uczestniczącym, Józef zaś trzecim, uczestniczącym we właściwościach Chrystusa poprzez Maryję, ale w sposób nieco od niej odmienny, ze względu na swe osobiste cechy. Zachodzi tu wyraźne zróżnicowanie i jakościowe, i hierarchiczne. Krótko

i nad wyraz trafnie ujął je św. Mateusz Ewangelista, który w swej Ewangelii ukazuje Józefa jako „mążonka Maryi, z której narodził się Jezus” (Mt. 1, 16). Trzymając się tej hierarchii unikniemy z jednej strony wszelkich niewłaściwości i niebezpiecznych przejawów, a z drugiej - co ważniejsze - przyznamy św. Józefowi to wyróżniające go spośród wszystkich ludzi miejsce, jakie sam Bóg mu wyznaczył - miejsce jedyne w swoim rodzaju.

Kult św. Józefa, oparty na zdrowej nauce i życiu Kościoła powszechnego, jest jak najbardziej aktualny również i w obecnym okresie, w okresie czekającej nas wszystkich pracy trudnej, odpowiedzialnej i wymagającej nieraz dużego samozaparcia i wielkiej, niewzruszonej wiary.

Źródło: www.swietyjosef.kalisz.pl